

<https://doi.org/10.18778/0208-6050.28.07>

Bogusław Rakowski

PROBLEM ROZBROJENIA A IDEA DYREKTORIATU MOCARSTW EUROPEJSKICH

Odrodzenie się dziewiętnastowiecznej idei europejskiego „koncertu mocarstw” na początku lat trzydziestych XX w. nie było dziełem przypadku. Mówiąc najbardziej ogólnie — rozwój sytuacji międzynarodowej, tendencje występujące w polityce mocarstw (zwłaszcza W. Brytanii) — stwarzały warunki do zmaterializowania się owej idei. Nieprzypadkowo też losy idei koncertu (dyrektoriatu czy kartelu) i nadanie jej konkretnego kształtu w postaci włoskiego projektu paktu czterech mocarstw wiązały się z kwestią rozbrojenia i bezpieczeństwa¹.

Należy tu wspomnieć, że faktycznie dyrektoriat mocarstw funkcjonował na paryskiej konferencji pokojowej (Rada Czterech — *de facto* trzech) — a jego przedłużeniem była Rada Ambasadorów oraz że uznanie szczególnej roli i odpowiedzialności mocarstw znalazło wyraz w przyznaniu im stałych miejsc w Radzie Ligi Narodów.

W końcu roku 1930 zakończyła działalność Komisja Przygotowawcza do Konferencji Rozbrojeniowej. 24 I 1931 r. Rada Ligi Narodów przyjęła wypracowany przez Komisję projekt konwencji rozbrojeniowej za podstawę do dyskusji na forum konferencji rozbrojeniowej i wyznaczyła jej zwołanie na 2 II 1932 r.² Powyższa decyzja nie oznaczała jednak, że sprzeczności co do samych zasad rozbrojenia zostały w toku negocjacji wyeliminowane. Przede wszystkim projekt konwencji, w wyniku stanowiska Francji i jej sojuszników, nie przewidywał anulowania rozbrojeniowych klauzul zawartych w traktatach pokojo-

¹ Na temat paktu i jego genezy zob.: K. H. Jarausch, *The Four Power Pact 1933*, Madison (Wisconsin) 1966; Z. Mazur, *Pakt Czterech*, Poznań 1979; B. Rakowski, *Pakt czterech mocarstw z 1933 roku*, Łódź 1975 [maszynopis w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego].

² W. M. Chajcman, *SSSR i problema rozbrojenia (między pierwszą i drugą światową wojną)*, Moskwa 1959, s. 260 i n. Tekst projektu zob.: „Przegląd Polityczny” 1931, załącznik do t. XIV, s. 372—377.

wych z Niemcami, Austrią, Bułgarią i Węgrami. Oznaczało to, że państwa zwyciężone w pierwszej wojnie światowej nie otrzymają równych praw w dziedzinie zbrojeń. I to właśnie było głównym powodem ostrej krytyki, z jaką spotkał się projekt konwencji w Niemczech³. Jednocześnie, w związku z pogłębiającym się kryzysem ekonomicznym, dalszemu pogorszeniu ulegały stosunki międzynarodowe.

W tej sytuacji rodziło się przekonanie o potrzebie przeprowadzenia konsultacji w gronie mocarstw jeszcze przed zwołaniem konferencji rozbrojeniowej. Ich celem miało być przygotowanie ustaleń kompromisowych. Koncepcja ta z praktycznego punktu widzenia może być uznana za słuszną; bez zniwelowania sprzeczności francusko-niemieckich nie można było liczyć na sukces konferencji (choć oczywiście nie był to warunek jedyny). Ale z drugiej strony oznaczała wyraźne kształtowanie się bloku mocarstw i jawne eliminowanie małych państw od udziału w wypracowywaniu decyzji dotyczących najważniejszych spraw Europy, a tym samym pomijanie ich interesów z bezpieczeństwem narodowym na czele.

Z sugestią rozmów wstępnych wystąpił w styczniu 1931 r. amerykański sekretarz stanu Henry Stimson. W skierowanych do rządów: brytyjskiego i francuskiego notach proponował przeprowadzenie konsultacji pomiędzy mocarstwami, by w ten sposób przygotować grunt dla konferencji rozbrojeniowej⁴. Rzecz charakterystyczna — Amerykanie nie zamierzali uczestniczyć w tych konsultacjach, ograniczając je do mocarstw europejskich. Wychodzili z założenia, że rozbrojenie dotyczy bezpośrednio Europy, a nadto nie chcieli uwikłać się w skomplikowane problemy starego kontynentu. Ale zarazem zainteresowani byli doprowadzeniem do uspokojenia w Europie oraz ograniczenia zbrojeń, by zapewnić warunki do spłacenia przez państwa europejskie długów wojennych i zabezpieczyć amerykańskie kapitały ulokowane w Europie. Inicjatywa Waszyngtonu wynikała zapewne z przekonania, że ekonomiczne problemy i stan napięcia w Europie — to skutek konfliktów o charakterze politycznym. Zatem ich rozwiązanie czy choćby złagodzenie stanowiło nieodzowny warunek powodzenia konferencji i w efekcie dalszej stabilizacji sytuacji politycznej.

Propozycja amerykańska spotkała się z bardzo przychylnym przyję-

³ Zob.: W. Michowicz, *Wystąpienie Niemiec hitlerowskich z Konferencji Rozbrojeniowej i Ligi Narodów*, „Acta Universitatis Lodzianensis”, ZNUE 1976, ser. I, z. 3, s. 46—47.

⁴ *Papers Relating to the Foreign Relations of the United States* [dalej — FRUS], 1931, vol. I, Washington 1946, s. 477—481; Mazur, *op. cit.*, s. 49—51. Na temat polityki amerykańskiej zob. też: R. H. Ferrel, *American diplomacy in the great depression. Hoover-Stimson foreign policy 1929—1933*, New Haven 1957, s. 182 i n.

ciem w Londynie. Rząd brytyjski nie tylko opowiadał się za współpracą moearstw europejskich (równowaga sił) — ale i za bardziej bezpośrednim i znacznie poważniejszym zaangażowaniem się Stanów Zjednoczonych w pracach rozbrojeniowych⁵. Należy tu dodać, że w założeniach Londynu i Waszyngtonu konsultacje miały doprowadzić do kompromisu, który *de facto* oznaczać musiał ustępstwa Francji na rzecz Niemiec. Do przełamania oporów Paryża Brytyjczycy chcieli wykorzystać autorytet moearstwa zza oceanu. Do rozmów w czwórkę wówczas jednak nie doszło; dyplomacja francuska odnosiła się do nich wyraźnie negatywnie. Niewątpliwie okolicznością sprzyjającą uchyleniu się Francji od proponowanych konsultacji było oburzenie, jakie wywołał na Zachodzie, ujawniony w połowie marca 1931 r., projekt niemiecko-austriackiej unii celnej⁶.

Wiosną roku 1931 sytuacja w Europie uległa dalszej komplikacji (wspomniany projekt unii celnej, pogorszenie stosunków francusko-włoskich na tle tzw. parytetu morskiego, kwestia odszkodowań wojennych) — co zapewne zdopingowało dyplomację amerykańską do ponowienia wcześniejszej inicjatywy. Podczas pobytu w Europie w czerwcu i lipcu tego roku Stimson przeprowadził rozmowy z szefami rządów i dyplomacji czterech moearstw zachodnich⁷. Szczególnie mocno akcentował wobec swoich rozmówców konieczność konsultacji na temat rozbrojenia — ale zarazem w jego wypowiedziach ujawniła się tendencja do objęcia konsultacjami także i innych zagadnień. Jednym z nich winna być granica polsko-niemiecka⁸. Jej rewizja — jak wynikało z wywodów Stimsona — miałaby stać się istotnym czynnikiem skłaniającym moearstwa europejskie do bliższej współpracy; zaś Niemcy do przejawiania więcej dobrej woli wobec zachodnich partnerów. Tego typu rozważania i proponowane metody — bardzo groźne dla mniejszych państw ujawniały się coraz wyraźniej w polityce moearstw (z wyjątkiem Francji) i były odbiciem ich stosunku do systemu wersalskiego.

⁵ Brytyjczycy usiłowali przekonać Amerykanów, że jednym z dwu zastępców przewodniczącego Konferencji Rozbrojeniowej winien być przedstawiciel USA. Zob.: Mazur, *op. cit.*, s. 49—50; odpowiednie dokumenty w: *FRUS*, 1931, t. I, s. 400—481.

⁶ J. Kozieński, *Austria 1918—1968*, Poznań 1970, s. 95 i n.

⁷ *FRUS*, 1931, t. I, s. 514—517; 538—548, 556—558.

⁸ O kampanii rewizjonistycznej w Stanach Zjednoczonych wobec granicy polsko-niemieckiej i wypowiedziach Stimsona świadczą także polskie raporty z Waszyngtonu. Mimo rozważania kwestii tzw. korytarza z pozycji neutralnych — już sam fakt podjęcia tej tematyki oznaczał poparcie wobec niemieckich tez rewizjonistycznych. Zob. np.: *Raporty polityczne Ambasady RP w Waszyngtonie* nr 13/31 z 29 VIII 1931 oraz 14/31 z 22 IX 1931. Archiwum Akt Nowych [dalej — AAN], *Ambasada RP w Berlinie*, t. 219 [odpisy].

Narastanie niekorzystnych dla Francji tendencji w międzynarodowej polityce spowodowało podjęcie przez Pierre Laval'a i Arystydesa Brianda próby bezpośredniego porozumienia z Niemcami. Zwłaszcza, że ówczesny kanclerz Henrich Brüning zdawał się zajmować umiarkowane stanowisko, a sytuacja finansowo-gospodarcza jego kraju była wręcz katastrofalna. Podczas wizyty Brüninga i Juliusa Curtiusa w Paryżu, w dniach 18—19 lipca 1931 r. — strona francuska wyraziła gotowość udzielenia rządowi niemieckiemu poważnego kredytu — wraz z W. Brytanią i Stanami Zjednoczonymi. Niemcy zaś miały zobowiązać się do „dziesięcioletniego rozejmu politycznego, powstrzymując się w tym czasie od wszelkiej inicjatywy zdolnej zakłócić pokój, respektując *status quo*, nie ponawiając prób Anschlussu i nie zwiększając wydatków wojskowych”⁹. W praktyce musiało to oznaczać potwierdzenie traktatowych zobowiązań i tym samym odsunięcie niemieckich aspiracji w dziedzinie militarnej. Francuskie propozycje zostały bardzo zřęcznie odrzucone przez Brüninga.

Okazję do konsultacji mocarstw stwarzały także problemy związane z finansowym krachem Niemiec i kwestią odszkodowań — moratorium Hoovera z 20 VI 1931 r. przesunęło jedynie ostateczne decyzje. Można tu wymienić choćby konferencję londyńską z lipca 1931 r., w której uczestniczyły USA, W. Brytania, Francja, Niemcy, Włochy oraz Belgia i Japonia¹⁰.

Ideą współpracy w wąskim gronie wielkich mocarstw poza Ligą Narodów zainteresowana była bardzo mocno dyplomacja niemiecka z ministrem Curtiusem na czele. To właśnie on w toku rozmowy z brytyjskim ministrem Arthurem Hendersonem w Londynie 21 lipca 1931 r. zdecydowanie opowiedział się za podjęciem negocjacji przez mocarstwa przed konferencją rozbrojeniową¹¹. Sugerował nawet ustanowienie stałych spotkań wielkich mocarstw na podstawie paktu konsultacyjnego, który winien być w tym celu zawarty. Z wypowiedzi niemieckiego ministra wyraźnie wynikało, że nie zawęzał on ewentualnych konsultacji do kwestii rozbrojenia, ale że mogłyby one dotyczyć wszystkich problemów europejskich. Pewne *novum* polegało na próbie nadania kontaktom mocarstw zinstytucjonalizowanej formy. Oczywiście reakcja Hendersona była bardzo przychylna — zapowiedział nawet rozważenie możliwości przygotowania stosownej deklaracji w tej

⁹ A. François-Poncet, *Byłem ambasadorem w Berlinie*, Warszawa 1968, s. 12; H. Brüning, *Memoiren 1918—1934*, Stuttgart 1970, s. 329—332.

¹⁰ Brüning, *op. cit.*, s. 337—342; zob. też: W. B. Uszakow, *Wnieszynaję polityka Germanii w pierod Wejmarskiej republiki*, Moskwa 1958, s. 127 i n.

¹¹ *Documents on British Foreign Policy 1919—1939. Second series* [dalej — *DBFP*, II], vol. II, dok. 110, s. 220.

kwestii. Nie był natomiast specjalnym entuzjastą paktu konsultacyjnego Brüning — preferujący raczej rozmowy dwustronne. Jak sam pisał pozwalało mu to na używanie różnych argumentów w zależności od tego, kim był jego partner¹². Starał się też wygrywać na arenie międzynarodowej słabość swego rządu, który tak bardzo potrzebował sukcesów w polityce zagranicznej.

Mimo powściągliwego stanowiska kanclerza, najprawdopodobniej z inicjatywy Curtiusa koncepcja porozumienia mocarstw w formie traktatowej przedostała się w sierpniu 1931 r. na łamy prasy. Poprzedziła ją wizyta Brüninga i Curtiusa w Rzymie 7—8 sierpnia tegoż roku. W czasie spotkania z Benito Mussolinim poruszono m. in. problem „możliwości okresowej, wzajemnej wymiany poglądów przez cztery mocarstwa: Anglię, Francję, Włochy i Niemcy na gruncie paktu konsultacyjnego, by ożywić ponownie koncert europejskich wielkich mocarstw”¹³. Myśl ta — jak pisał Brüning — spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem u szefa rządu włoskiego¹⁴. Zgodna była z jego przekonaniem, że na drodze zinstytucjonalizowanego współdziałania mocarstw Włochy osiągnąć mogą zrównanie swej pozycji z Francją, z pominięciem Ligi Narodów, w której Italia nie odgrywała czołowej roli. Mussolini zainteresowany był również wprowadzeniem w życie swej rewizjonistycznej polityki i stąd jego poparcie dla Niemiec.

W kilka dni po wspomnianej wizycie, na łamach zbliżonej do Curtiusa „Kölnische Zeitung” ukazały się (14, 18 i 19 sierpnia) artykuły omawiające koncepcję paktu konsultacyjnego mocarstw zachodnich¹⁵. Ich celem miało być zapewne sprawdzenie stosunku opinii europejskiej do proponowanego układu przed ewentualnym podjęciem przez Berlin szerszej akcji dyplomatycznej.

Pragnąc uprzedzić ataki ze strony francuskiej wskazywano w tych artykułach na potrzebę francusko-niemieckiej współpracy — ale pod-

¹² Brüning, *op. cit.*, s. 355—356; zob. też: E. Eyck, *Geschichte der Weimarer Republik*, Erlenbach—Zürich 1957, t. II, s. 355 i n.

¹³ J. Curtius, *Sechs Jahre Minister der Deutschen Republik*, Heidelberg 1948, s. 223.

¹⁴ H. Brüning (*op. cit.*, s. 355) zanotował, że wspomniał wówczas jedynie, iż osobiste kontakty pomiędzy mężami stanu wielkich mocarstw byłyby o wiele bardziej użyteczne, niż debaty Ligi Narodów. Mussolini podchwycił żywo tę myśl, sugerując nadanie kontaktom osobistym „trwałej formy”, co zaskoczyło Brüninga. J. Curtius (*op. cit.*, s. 223) natomiast stwierdził, że sugerował zawarcie paktu konsultacyjnego.

¹⁵ Artykuł zamieszczony 14 VIII 1931 r. został zatytułowany: *Der Plan eines Viermächtepakts zwischen Deutschland, Frankreich, England und Italien — auch Beitritt Ruslands?*, jako korespondencja z Berlina.

kreślano, że najlepsze byłoby jej osiągnięcie w ramach ogólnego porozumienia czterech mocarstw. Zawarcie układu konsultacyjnego miało — zdaniem gazety — ułatwić rozwiązanie problemów rozbrojenia i odszkodowań, co pozwala sądzić, iż te właśnie kwestie pragnęli Niemcy wysunąć w pierwszej kolejności w gronie mocarstw, licząc na ich korzystne dla siebie rozstrzygnięcie. Wyrażano ponadto pogląd, że przyczyną napięcia w Europie są traktaty pokojowe, z czego wynika jednoznacznie wniosek, że celem paktu miało być m. in. przeprowadzenie ich rewizji. Europejską opinię publiczną starano się uspokoić zapewnieniem, że rewizja traktatów nie jest jeszcze aktualna, że współpraca mocarstw będzie niejako dopełnieniem współpracy międzynarodowej w ramach Ligi Narodów oraz że doprowadzi do odprężenia w Europie¹⁶. Proponowany układ miał w pierwszej fazie objąć cztery mocarstwa zachodnioeuropejskie, ale przewidywano również możliwość uczestnictwa Stanów Zjednoczonych jako obserwatora oraz przyłączenie się w dalszej kolejności Związku Radzieckiego. Zapewne wyśnięcie ewentualności uczestnictwa ZSRR w pakcie konsultacyjnym, wobec braku pewności co do jego realizacji, miało zapobiec pogorszeniu stosunków niemiecko-radzieckich. Miały one bowiem dla Berlina nader istotne znaczenie polityczne i gospodarcze. ZSRR nie był sygnatariuszem Traktatu Wersalskiego, nie korzystał z reparacji wojennych, nie popierał też francuskiej koncepcji rozbrojeniowych, stojąc na gruncie całkowitego i powszechnego rozbrojenia. Jego udział w porozumieniu mocarstw mógł mieć korzystne aspekty dla Niemiec, m. in. ze względu na negatywny stosunek Moskwy do systemu wersalskiego. Trudno byłoby jednak twierdzić, że dyplomacja niemiecka gotowa była działać na rzecz włączenia Kraju Rad do współpracy w gronie mocarstw. Przede wszystkim musiałyby to się spotkać ze sprzeciwem W. Brytanii.

Artykuły na łamach „Kölnische Zeitung” były typowym „balonem próbnym”, za którym mogły pójść dalsze pociągnięcia. Jednakże zawarta w nich propozycja nie stała się wówczas przedmiotem dyplomatycznych rokowań. Decydującą rolę odegrało w tym względzie stanowisko Francji, które znalazło wyraz na łamach jej prasy¹⁷. Wprawdzie w Paryżu już wcześniej wypowiediano się na rzecz porozumienia

¹⁶ Zwłaszcza artykuł z 18 sierpnia miał na celu uspokojenie opinii europejskiej i akcentował pokojowe intencje polityki niemieckiej.

¹⁷ Według raportu polskiej ambasady w Paryżu „jedynie część prasy lewicowej odniosła się życzliwie” do proponowanego układu. Raport polityczny XVIII/4 rady A. Mühlsteina z 29 VIII 1931 r., AAN, *Delegacja RP przy Lidze Narodów*, t. 143. Zob. też: „Kurier Warszawski” 1931, nr 224 z 18 VIII [wyd. poranne], „Gazeta Polska” z 18 i 19 VIII 1931.

z Niemcami, kosztem rozluźnienia sojuszu z Polską, ale koncepcja paktu konsultacyjnego miałaby dla Francji szereg negatywnych następstw. Prowadziłaby do osłabienia Ligi Narodów i bardzo poważnego wzrostu roli Niemiec w Europie. Proponowany pakt konsultacyjny pozostawał w wyraźnej sprzeczności z duchem moratorium politycznego wysuniętego przez Lavalą. Na Quai d'Orsay nie brano poważnie omawianych artykułów i zapewniano dyplomację polską, że „rząd francuski podobnych planów nie bierze pod uwagę, stojąc na stanowisku naprawdę »europejskim«, dążąc do ścisłej współpracy ogólnomiędzynarodowej”¹⁸. Charakterystyczne, że to raczej Mussoliniego uważano w Paryżu za inicjatora projektu paktu.

Wielka Brytania, zainteresowana osiągnięciem porozumienia w gronie moearstw i zapewnienia w ten sposób równowagi na kontynencie europejskim, nie zaangażowała się wówczas w działanie mające na celu zawarcie paktu konsultacyjnego. Zadecydowało o tym zapewne stanowisko Francji oraz obawa, że forsowanie propozycji wbrew niemu doprowadzić może do pogłębienia napięcia politycznego.

Wydaje się również, że sami Niemcy nie lansowali zbytnio koncepcji paktu konsultacyjnego. Istotną rolę mogło odegrać w tym względzie stanowisko Brüninga — zwolennika rozmów dwustronnych. Porozumienie czterech moearstw mogło nastąpić — jego zdaniem — dopiero po rozwiązaniu problemów reparacji (czyli ich zniesienia) i rozbrojenia (czyli przyznania Niemcom równouprawnienia)¹⁹. Tym samym nader zasadniczej zmianie uległoby ich międzynarodowe położenie, a wraz z nim i rola Berlina w czwórporozumieniu.

Fakt, że nie podjęto inicjatywy niemieckiej z lata 1931 r. nie oznaczał upadku samej idei zinstytucjonalizowanego współdziałania moearstw. Stało się ono ponownie aktualne od wiosny 1932 r. w związku z trudnościami, jakie nasuwały problemy rozbrojenia. Na forum konferencji rozbrojeniowej, otwartej 2 lutego tegoż roku, ujawniły się od początku zasadnicze rozbieżności²⁰. Każde z państw-uczestników

¹⁸ Raport polityczny XVIII/4 A. Mühlsteina z 29 VIII 1931 AAN, *Delegacja RP przy Lidze Narodów*, t. 143. Pisał on, że koncepcja paktu „dziś zupełnie nierealna [...] będzie przez Niemcy, a także Włochy niewątpliwie niejednokrotnie wysuwana”, a propaganda tej idei „będzie się intensywnie rozwijała, o ile nie spotka się z należytą odprawą”.

¹⁹ Brüning, *op. cit.*, s. 356. Pisał on, że wolał pozostawać przy swych starych metodach (czyli dwustronnych), bowiem ta nowa „była lepsza dla następstw prestiżowych, ale niedogodna dla mych rzeczowych celów”. Za bezpośrednimi kontaktami mężów stanu (należy rozumieć, że dwustronnymi) opowiedział się Brüning także publicznie. Zob.: „Kurier Warszawski” 1931, nr 232 z 26 VIII [wyd. poranne].

²⁰ Zob.: Chajcman, *op. cit.*, s. 294 i n.; W. Michowicz, *Rozbrojenie a bezpieczeństwo (1920—1939)*, „Kwartalnik Historyczny” 1970, nr 3, s. 652 i n.

dążyło do przyjęcia takiej konwencji rozbrojeniowej, która zapewniałaby mu możliwie najkorzystniejsze położenie polityczno-militarne. Francja nadal lansowała tezę o potrzebie wzrostu bezpieczeństwa, uzależniając od niej zmniejszenie swych sił zbrojnych. W istocie chodziło rządowi francuskiemu o przeforsowanie takich formuł, które pozwoliłyby zachować jej silną armię i utrzymać w mocy V cz. Traktatu Wersalskiego. Przykładem francuskich poczynań w tym względzie może być, wysunięty na konferencji 5 lutego, tzw. plan Tardieu, zawierający m. in. propozycję utworzenia międzynarodowych sił zbrojnych pod egidą Ligi Narodów²¹. Nietrudno się domyślić, że to armia francuska stanowić miała ich podstawę.

Stanowisko Paryża zderzało się z niemieckim postulatem, wysuwanym w coraz bardziej kategorycznej formie, uzyskania równouprawnienia w dziedzinie militarnej. Ze względów taktycznych dyplomacja niemiecka wysuwała żądanie rozbrojenia się państw uzbrojonych²², rozumiejąc doskonale, że nie zdecydują się one na taki krok. Zwłaszcza, że W. Brytania przeciwna była uzależnianiu rozbrojenia od dodatkowych, politycznych gwarancji bezpieczeństwa, których musiałaby być uczestnikiem. Celem dyplomacji niemieckiej było przygotowanie gruntu do wystąpienia z żądaniem pełnego równouprawnienia na drodze dozbrojenia, czyli obalenia narzuconych Niemcom w Wersalu ograniczeń wojskowych.

Z punktu widzenia gry dyplomatycznej taktyka niemiecka była trafnie obrana, a żądanie rozbrojenia państw uzbrojonych miało dobre podstawy prawne (8 art. paktu Ligi Narodów, wstęp do V cz. Traktatu Wersalskiego) i spotkało się z poparciem rządów i opinii publicznej w Anglii i USA. I co najistotniejsze miała się, niestety, okazać skuteczna, przyczyniając się tym samym do tworzenia podstaw militaryzmu niemieckiego w nowej formie.

Jeśli chodzi o rząd brytyjski to wychodził on z założenia, że równouprawnienia Niemiec nie da się uniknąć i, podobnie jak rząd amerykański, nie był zasadniczo przeciwny niemieckiemu „Gleichberechtigung”²³. Domagano się jedynie, by nastąpiło ono na drodze międzynarodowego porozumienia. W Londynie sądzono ponadto, że do-

²¹ Projekt planu Tardieu zob.: „Przegląd Polityczny” 1932, załącznik do t. III, t. XVI, marzec.

²² Przemawiając 9 II 1932 na plenarnym posiedzeniu konferencji Brüning stwierdził: „Niemiecki rząd i naród żądają po własnym uzbrojeniu, powszechnego rozbrojenia. Niemcy mają do tego prawne i moralne podstawy, które przez nikogo nie mogą być kwestionowane”. E y c k, *op. cit.*, t. II, s. 429.

²³ Zob. np.: *DBFP*, vol. III, dok. 236, 238, 239, 240 i in. Por. też S. W. N i k o n o w a, *Giermanija i Anglia ot Łokarno do Łozanny*, Moskwa 1966, s. 276 i n.

proawdzi ono do pewnego rozładowania napięcia na kontynencie europejskim. MacDonald nastawiony był wyraźnie na osiągnięcie kompromisowego porozumienia, które urzeczywistniałoby tradycyjną brytyjską politykę równowagi na kontynencie poprzez osłabienie pozycji Paryża. Brytyjczycy zainteresowani byli zwłaszcza osiągnięciem pewnego ograniczenia jakościowego zbrojeń — m. in. wyeliminowania łodzi podwodnych. Za ograniczeniem zbrojeń morskich — głównie wielkich jednostek liniowych — opowiadała się delegacja amerykańska, przychylnie zarazem odnosząca się do postulatów niemieckich. Należy tu dodać, że konferencja rozbrojeniowa rozpoczęła swą pracę w bardzo niekorzystnej sytuacji międzynarodowej, kształtującej się w poważnym stopniu pod wpływem kryzysu ekonomicznego oraz narastającej fali niemieckiego rewizjonizmu i nacjonalizmu, jak również japońskiej agresji na Dalekim Wschodzie.

Zdając sobie sprawę z faktu, że na forum Konferencji nie uda się złamać oporu popieranej przez sojuszników Francji, Niemcy starały się osiągnąć swój cel przez dwustronne rokowania. Kilka takich spotkań nastąpiło w Genewie w końcu kwietnia 1932 r., a doszło do nich głównie z inicjatywy amerykańskiej. Szczególne znaczenie miały w tej kwestii rozmowy trójstronne przeprowadzone 26 kwietnia. W willi Stimsona w Bessignes k. Genewy spotkali się wówczas obok gospodarza MacDonald i Simon oraz Brüning i Bülow²⁴. Rozmówcy Brüninga nie wyrażali zasadniczo sprzeciwu wobec przyznania Niemcom równości praw i wykazali duże zrozumienie dla ich położenia militarnego i finansowego. Mimo braku formalnego wyrażenia zgody na żądania niemieckie — klimat spotkania i przychylne stanowisko Anglosasów pozwoliły Brüningowi i dyplomacji niemieckiej stwierdzić, że wyniki rozmów oznaczają zasadniczą zgodę na niemiecką równość praw w dziedzinie militarnej. W dalszych rokowaniach dotyczących rozbrojenia przy wysuwaniu równości praw będą się Niemcy powoływać na rozmowy w Bessignes²⁵. Tego rodzaju konsultacje umacniały w dyplomacji niemieckiej przekonanie, że realizację swych celów może ona osiągnąć poprzez zacieśnienie współpracy w gronie wielkich mocarstw. Jednakże fakt, że w spotkaniu nie uczestniczył André Tardieu — powo-

²⁴ DBFP, vol. III, s. 517, przyp. 2; vol. IV, dok. 52, 110; Brüning, *op. cit.*, s. 558—562. Kanclerz niemiecki, pragnąc wpłynąć na stanowisko swych rozmówców, w dosyć drastycznej formie przedstawiał militarne położenie Niemiec, kontrastujące z potęgą wojskową Francji i Polski. „Polskie dywizje kawalerii — stwierdzał — mogą w ciągu 24 godzin zająć Berlin”. *Ibidem*, s. 559.

²⁵ Zob. np.: DBFP, vol. IV, dok. 52 i 110. Nikonowa (*op. cit.*, s. 307) stwierdza, że rozmowy w Bossigne były wstępnym porozumieniem dającym Niemcom możliwość dozbrojenia.

dował iż rozmowy nie przyniosły Niemcom bezpośrednich efektów²⁶. Ten taktyczny unik premiera Francji wynikał zapewne z obaw przed zderzeniem ze wspólnym frontem pozostałych uczestników rozmów. Front ten zarysował się bardzo wyraźnie w dyskusji nad zgłoszonymi przez Hugh'a Gibsona, 11 kwietnia w Komisji Ogólnej, amerykańskimi propozycjami rozbrojenia jakościowego.

Idea utworzenia bloku mocarstw zachodnich została znacznie wzmocniona w związku z przygotowaniem do konferencji w Lozannie, a zwłaszcza podczas jej trwania (16 VI — 9 VII 1932). Franz von Papen, nowy kanclerz Niemiec (od 1 czerwca) pragnął na konferencji nie tylko doprowadzić do zniesienia reparacji, ale i uzyskać poparcie dla zasady „Gleichberechtigung” w dziedzinie zbrojeń. Kluczowe znaczenie miało w tych kwestiach stanowisko Francji. By przełamać opór Paryża — już w dniu otwarcia konferencji — Papen wystąpił wobec Eduarda Herriota, szefa nowego rządu francuskiego (od 4 czerwca) i ministra spraw zagranicznych, z sugestiami bezpośredniej współpracy bilateralnej, z kontaktami sztabów generalnych włącznie²⁷. Właściwy cel manewrów kanclerza ujawnił się 22 czerwca, kiedy to delegacja niemiecka przedłożyła projekt paktu konsultacyjnego czterech mocarstw²⁸. Jego drugi artykuł sformułowany został w taki sposób, że dawał możliwości odbywania konsultacji na temat wszystkich zagadnień europejskich. Jak można sądzić, na plan pierwszy Berlin chciał wysunąć kwestię rozbrojenia. Mimo poparcia przez MacDonalda i Simona propozycja niemiecka upadła. Zadecydowało o tym stanowisko Herriota, który stwierdził wprost, że pakt jest sprzeczny „z mechanizmem i duchem Ligi Narodów”²⁹.

Wkrótce po zakończeniu konferencji w Lozannie inicjatywę w sprawie paktu konsultacyjnego przejęła dyplomacja brytyjska. 13 lipca ogłoszono w Paryżu i Londynie francusko-brytyjską deklarację, zwa-

²⁶ E. Bendiner (*Czas aniołów. Tragikomiczna historia Ligi Narodów*, Warszawa 1981, s. 388) uważał, że nieobecność Tardieu w Genewie spowodowana była chorobą dyplomatyczną. Por.: François-Poncet, *op. cit.*, s. 20.

²⁷ E. Errio [Herriot], *Iz przeszłości. Między dwumia wojnami 1914—1936*, Moskwa 1958, s. 395—396, 426; F. Papen, *Der Wahrheit eine Gasse*, München 1952, s. 202—204; zob. też: Eyck, *op. cit.*, t. II, s. 496 i n.; J. Bariéty, C. Bloch, *Une tentative de réconciliation franco-allemande et son échec (1932—1933)*, „Revue d'Histoire Moderne et Contemporaine” 1968, t. XV, s. 455 i n.

²⁸ DBFP, vol. III, dok. 144; *Documents Diplomatiques Français 1932—1939*, 1 re série (1932—1935), t. I [dalej — DDF] Paris 1964, dok. 16.

²⁹ DBFP, vol. III, dok. 172, s. 368. Herriot odrzucił zarazem możliwość dyskusji w Lozannie na temat rozbrojenia — o co usilnie Papen zabiegał. Zob. też: dok. 151, s. 284, 286.

ną w literaturze paktem zaufania³⁰. Faktyczne zniesienie w Lozannie reparacji, osłabiające pozycję Paryża — czyni zupełnie zrozumiałymi nadzieje, jakie dokument ów wywołał we Francji; chciano w nim widzieć powrót do „Entente Cordiale”³¹. Brytyjska interpretacja paktu zaufania szła w przeciwnym kierunku. Przedstawiając deklarację w Izbie Gmin Simon nie potwierdził francuskich oczekiwań. Nadto, bez porozumienia z Francją, zaprosił do udziału w niej Niemcy, Włochy i Belgie³². Oznaczało to próbę przekształcenia deklaracji w pakt konsultacyjny. Jednakże, wobec zaproszenia przez Francję jej sojuszników deklaracja straciła wszelkie znaczenie³³.

Dalszy rozwój idei dyktoriiatu europejskich mocarstw złączył się nierozdzielnie z problemem rozbrojenia. Mimo zasadniczej zgody W. Brytanii³⁴ i Stanów Zjednoczonych oraz poparcia Włoch — Niemcy nie mogły na forum konferencji rozbrojeniowej uzyskać statusu równości militarnej. Francja i jej sojusznicy nadal lansowali tezę, że V cz. Traktatu Wersalskiego musi pozostać w mocy, a jednocześnie uzależniali ograniczenie swych zbrojeń od dodatkowych gwarancji bezpieczeństwa. Warto tu wspomnieć, iż przyłączając się do „deklaracji zaufania” rząd niemiecki liczył na „zycżliwe potraktowanie” kwestii równouprawnienia³⁵.

Pierwszy etap konferencji rozbrojeniowej nie spełnił niemieckich oczekiwań. Przyjęta przez nią 23 VII 1932 r. tzw. rezolucja Benesa nie zawierała stwierdzenia przyznającego Niemcom równe prawa, choćby w sensie formalnym³⁶. Berlin zdecydował się wówczas na podję-

³⁰ S. Stroński, *Pakt czterech*, „Przegląd Polityczny” 1933, t. XVIII, z. 2, s. 82. Polski tekst deklaracji — *ibidem*, załącznik do z. 1—2—3, t. XVII. Geneza deklaracji była następująca: występując z własną wersją paktu konsultacyjnego, podczas rozmów z delegacją francuską w dniu 5 lipca — MacDonald złożył specjalne oświadczenie na temat stosunków brytyjsko-francuskich. Ono legło u podstaw „accord de confiance”. Zob.: *DBFP*, vol. III, dok. 172 i 184.

³¹ Stroński, *op. cit.*, s. 82; zob. też: „Gazeta Polska” z 17 VII 1932 oraz *DDF*, t. I, dok. 20.

³² *DDF*, t. I, dok. 52, s. 84; zob. też: Raport K. Skirmunta z Londynu z 20 VII 1932, *AAN*, *Ministerstwo Spraw Zagranicznych* [dalej — *MSZ*], P I, t. 3690.

³³ *DDF*, t. I, dok. 30, s. 46—47; zob. też: Raport polityczny XXI/1 A. Chłapowskiego z Paryża z 30 VII 1932, *AAN*, *MSZ*, P I, t. 3690.

³⁴ W czasie spotkania z Papanem w Lozannie 5 VII 1932 r. MacDonald stwierdził wprost, iż Niemcy powinny uzyskać pełne równouprawnienie po upływie 4—5 lat, w czasie których obowiązywać będzie ograniczona konwencja rozbrojeniowa. *DBFP*, vol. III, dok. 173 i 264. Zob. też: Nikonowa, *op. cit.*, s. 307 i n.

³⁵ Zob. raport polityczny K. Skirmunta nr 18/32 z 28 VII 1932, *AAN*, *Delegacja RP przy Lidze Narodów*, t. 144 [odpis].

³⁶ *DBFP*, vol. III, appendix VII, s. 613—617. Za rezolucją głosowało 41 państw, 2 przeciw (Niemcy, ZSRR), 8 wstrzymało się od głosu.

cie zasadniczych posunięć w celu uzyskania tej równości. W przeddzień głosowania nad rezolucją, niemiecki delegat R. Nadolny złożył oświadczenie, w którym odrzucał zdecydowanie rezolucję, gdyż nie uznawała ona niemieckiego postulatu równości. Zakończył je stwierdzeniem, że Niemcy będą zmuszone opuścić konferencję rozbrojeniową, jeśli problem ich równości nie zostanie w sposób zadowalający rozwiązany³⁷. Była to próba wywarcia nacisku na Paryż i zmuszenia go do przyjęcia tezy niemieckiej. Na użytek opinii publicznej Niemcy głosili pogląd, że ich jedynym dążeniem jest osiągnięcie równości wyłącznie dla zapewnienia narodowi niemieckiemu jednakowego prawa do bezpieczeństwa. Lansowano tezę o „krzywdzie niemieckiej”, przeciwstawiano słabość militarną Niemiec potęgze wojskowej Francji i jej sojuszników³⁸. Dodajmy, że przedstawienie przez delegację amerykańską 22 czerwca tzw. planu Hoovera (zwłaszcza propozycja redukcji o 1/3 sił lądowych oraz jakościowe rozbrojenie) ułatwiało sytuację dyplomacji niemieckiej³⁹.

Oświadczenie Nadolnego stanowiło zarazem przygrzywkę do kolejnych posunięć Berlina. Niemcy podjęły ponowną próbę bezpośredniego porozumienia z Paryżem w sprawach militarnych. Porozumienie z Francją — stwierdza historyk zachodnoniemiecki — było kluczowym problemem ostatnich dwu rządów Republiki Weimarskiej; zwłaszcza, że zdawały się istnieć szanse na jego osiągnięcie⁴⁰. W rządzącej partii radykałów znajdowały posłuch niemieckie żądania rewizjonistyczne — np. w kwestii granicy polsko-niemieckiej. Zgodnie z dążeniem do znalezienia *modus vivendi* z Francją, oczywiście na gruncie tez niemieckich, rząd Papena wystąpił z nowymi propozycjami. 29 VII 1932 r. Neurath w towarzystwie gen. K. Schleichera przyjął na Wilhelmstrasse francuskiego ambasadora A. François-Ponceta⁴¹. Minister spraw zagranicznych oświadczył wówczas, iż w przekonaniu rządu niemieckiego rozbrojenie jest przede wszystkim problemem dotyczącym Francji i Niemiec. Wychodząc z tego przekonania Neurath zaproponował stronie francuskiej rozpoczęcie dwustronnych rokowań celem znalezienia pod-

³⁷ *DBFP*, vol. III, dok. 270.

³⁸ Zob. np. *DBFP*, vol. III, dok. 150 i 173. Głosy prasy niemieckiej zob. np.: „Gazeta Polska” z 24 VI 1932.

³⁹ W. Michowicz, *Rozbrojeniowy plan Herberta Hoovera z 1932 roku a dyplomacja polska*, [w:] *Historia i współczesność 1, Polska i Europa w XX wieku*, Katowice 1977, s. 179—181; *FRUS*, 1932; vol. I, s. 212—214.

⁴⁰ H. Roos, *Polen und Europa. Studien zur polnischen Aussenpolitik 1931—1939*, Tübingen 1957, s. 45. Autor ten podkreśla również, że Papen przywiązywał dużą wagę do utrzymywania dobrych stosunków z ZSRR. Por.: Uszakow, *op. cit.*, s. 130—131.

⁴¹ *DDF*, t. I, dok. 128; François-Poncet, *op. cit.*, s. 31—32.

staw do rozwiązania tego zagadnienia. Ambasadorowi wręczono notę mającą być punktem wyjścia do proponowanych rozmów. Domagały się w niej Niemcy całkowitej równości praw, nie wysuwając w zamian żadnych propozycji dotyczących wzmocnienia bezpieczeństwa Francji, a deklarując jedynie gotowość rozpatrzenia projektów, których „celem jest wzmocnienie — jednakowego dla wszystkich państw — bezpieczeństwa”⁴².

Niemiecka nota, przekazana także rządowi brytyjskiemu, stała się przedmiotem ożywionych rokowań pomiędzy Londynem i Paryżem, prowadzonych kanałami dyplomatycznymi⁴³. Tym samym zarysowała się tendencja do dyskusowania i decydowania wyłącznie w gronie mocarstw o problemie mającym zasadnicze znaczenie dla Europy. Można z całym przekonaniem stwierdzić, że Niemcy były bardzo zainteresowane wciągnięciem Francji do dwustronnych rozmów. Musiałyby one w praktyce oznaczać przeniesienie problemu niemieckiej równości poza salę obrad Konferencji Rozbrojeniowej oraz rozpoczęcie konsultacji na temat ten w grupie czterech lub pięciu (łącznie z USA) mocarstw. Te zaś nieuchronnie doprowadziłyby do zaakceptowania zasady „equality of rights”. Konferencja stałaby się jedynie parawanem dla funkcjonowania dyktatoratu mocarstw rozstrzygającego militarne problemy Europy. Prowadziłoby to oczywiście do osłabienia autorytetu Ligi Narodów.

Inicjatywa niemiecka była zgodna z ogólną linią polityczną rządu brytyjskiego wobec Berlina i kontynentu europejskiego. Dawała zarazem okazję do ponownego lansowania układu mocarstw. Już na początku września 1932 r., Simon wystąpił wobec Paryża z sugestią rozszerzenia — zapoczątkowanym przez Neuratha — rozmów na W. Brytanię i Italię⁴⁴. Należy tu dodać, iż rząd włoski opowiadał się w całej rozciągłości za tego rodzaju koncepcją; Mussolini już wcześniej publicznie popierał żądanie „Gleichberechtigung”. Włosi byli zdania, iż wszelkie związane z tym kwestie szczegółowe winny być regulowane „konwencją zawartą przez zainteresowane mocarstwa”⁴⁵. Zadanie to kryło w sobie, zapewne już wówczas ugruntowane, przekonanie Mussoliniego o konieczności i możliwości utworzenia europejskiego „koncertu mocarstw”.

⁴² DDF, t. I, dok. 128; polski tekst zob.: „Przegląd Polityczny” 1932, t. XVII, załącznik do z. 1—2—3, lipiec—wrzesień, s. 11—14.

⁴³ DBFP, vol. IV, dok. 54, 59, 62, 69 i in.; DDF, t. I, dok. 129, 135 i in.

⁴⁴ DDF, t. I, dok. 226.

⁴⁵ DBFP, vol. IV, dok. 81 i 73; DDF, t. I, dok. 116, 141. Mussolini wypowiedział się w tej sprawie na łamach „Popolo d'Italia” (13 IX 1932), wskazując, iż porozumienie winny osiągnąć mocarstwa między sobą. *Ibidem*, s. 559, przyp. 2.

Rząd francuski zdawał sobie w pełni sprawę z negatywnych dla siebie konsekwencji dwustronnych rokowań z Niemcami. Potwierdza to w pełni przekazana Berlinowi 11 IX 1932 r. odpowiedź na notę Neuratha⁴⁶. Propozycja dwustronnych rozmów została odrzucona. Posłużono się przy tym argumentacją, iż Francja nie jest uprawniona do dokonywania zmian w klauzulach Traktatu Wersalskiego (chodziło o jego V cz.), a kompetencje w tej materii posiada jedynie Liga Narodów. Tym samym jednoznacznie odrzucona została możliwość dyskusowania nad kwestią równouprawnienia Niemiec poza konferencją rozbrojeniową.

Stanowisko Francji zostało w zasadzie poparte przez W. Brytanię w skierowanej do Berlina nocie z 15 IX 1932 r.⁴⁷ Szczególnie istotne było dla rządu francuskiego poparcie jego tezy (choć wydzwięk interpretacji brytyjskiej był wyraźnie słabszy), że traktat nie daje podstaw do twierdzenia, iż jego V cz. powinna przestać obowiązywać z chwilą wejścia w życie konwencji rozbrojeniowej. Takie sformułowanie mogło stanowić podstawę do odrzucenia wszelkiej dyskusji na temat niemieckiej równości — co przecież nie było zgodne ze stanowiskiem Londynu. Z tych powodów w nocie brytyjskiej wyrażano nadzieję, iż możliwe jest jednak osiągnięcie porozumienia na drodze „przyjacielskich rokowań”. W kontekście końcowego fragmentu noty, a zwłaszcza całokształtu polityki brytyjskiej, należy to rozumieć jako aluzję do możliwości dyskusji wyłącznie w gronie mocarstw.

Tę stosunkowo dużą zbieżność stanowiska Paryża i Londynu należy tłumaczyć nowym posunięciem rządu Papena z 14 IX 1932 r. W dniu tym przesłana została na ręce przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej A. Hendersona nota, w której Neurath informował, iż delegacja niemiecka nie weźmie udziału w kolejnej sesji Biura Konferencji, przewidzianej na 21 IX 1932 r.⁴⁸ Minister niemiecki tłumaczył tę decyzję brakiem postępu w pracach nad konwencją, która wprowadziłaby faktyczne rozbrojenie i zasadę równości praw dla Niemiec. Konferencja rozbrojeniowa znalazła się w impasie. Rząd niemiecki nie zmienił swej decyzji mimo wyrażonej przez Hendersona opinii, że żadne decyzje jeszcze nie zapadły, a rezolucja z 23 lipca stanowić będzie jedynie podstawę do dalszych dyskusji⁴⁹. Opuszczając salę obrad, Niemcy chcieli zmusić Francję do wyrażenia zgody na rozpoczęcie rokowań, ograniczonych do wielkich mocarstw, poza Konferencją.

⁴⁶ DDF, t. I, dok. 159; polski tekst zob.: „Przegląd Polityczny” 1932, t. XVII, załącznik do z. 1—2—3, lipiec—wrzesień.

⁴⁷ DBFP, vol. IV, dok. 92.

⁴⁸ DBFP, vol. IV, dok. 89. Zob. też: Chajcman, *op. cit.*, s. 323 i n.; Eyck, *op. cit.*, t. II, s. 558—559.

⁴⁹ DBFP, vol. IV, dok. 89, cz. 2.

Jeżeli Brytyjczycy nie odrzucali niemieckich dążeń — to zarazem nie akceptowali wybranej przez nich metody. Stąd pewna irytacja w brytyjskich kołach politycznych i zdecydowany ton wypowiedzi kierowanych pod adresem Berlina. W Niemczech stanowisko Londynu przyjęte zostało z oburzeniem — prasa pisała o „kręćactwach i perfidiach Albionu”⁵⁰. Ale wzrost zdeteminowania niemieckich kół rządzących co do uzyskania równouprawnienia i podsycania nacjonalistyczno-rewizjonistycznych nastrojów przez NSDAP oraz ugrupowania konserwatywne — pogłębił zarazem w Londynie przekonanie o potrzebie szybkiego działania. Foreign Office zainicjowało serię konsultacji, głównie z Francją, celem znalezienia *modus vivendi*. Bez uznania równości Niemiec nie było szans na jego osiągnięcie, jak to podkreślali wspólnie Simon i amerykański dyplomata H. Wilson⁵¹. Oba anglosaskie mocarstwa wywierały w związku z tym określony nacisk na Francję. Londyn dążył do zlikwidowania „niemieckiej secesji” poprzez porozumienie zawarte przez „zainteresowane mocarstwa”, a jego poczynania wywierały zasadniczy wpływ na umocnienie idei dyktoriau.

Na początku października rząd brytyjski wystąpił z inicjatywą zwołania do Londynu konferencji czterech mocarstw europejskich oraz Stanów Zjednoczonych w charakterze obserwatora⁵². Zaskakujący może być fakt, że w oficjalnych zaproszeniach Rząd Jego Królewskiej Mości powoływał się na ducha deklaracji zaufania z 13 lipca. Była to swoista brytyjska interpretacja tejże deklaracji, odbiegająca od jej ducha w dosyć zasadniczy sposób. W ramach powszechnego układu tworzone *de facto* „kartel mocarstw”, w którym obecnie pomijano i Belgię.

Propozycja brytyjska stała się przedmiotem rozmów Herriota z MacDonalodem i Simonem w Londynie (13—14 października). Rozmowy wykazały, że obie strony inaczej widziały zakres i charakter planowanych konsultacji. Szefowi rządu francuskiego nie udało się m. in. przekonać gospodarzy, że konsultacje winny objąć również Polskę i Czechosłowację. Kategoriecznie natomiast sprzeciwił się przeniesieniu rozmów na temat rozbrojenia poza Genewę⁵³. Najistotniejszy był jednak fakt, że Herriot nie odrzucił samej idei konsultacji w wąskim gronie mocarstw. W porównaniu z konferencją w Lozannie Francja zmuszona została do istotnej zmiany swego stanowiska.

Można tu dodać, że projekt spotkania został bardzo przychylnie przyjęty przez rząd włoski, który „przedkładał konferencję czterech

⁵⁰ E y c k, *op. cit.*, t. II, s. 559. Zob. też: *DBFP*, vol. IV, dok. 105.

⁵¹ *DBFP*, vol. III, dok. 244.

⁵² *DBFP*, vol. IV, dok. 115 i 116. Konferencja zgodnie z pierwotną propozycją miała się rozpocząć 11 X 1932 r.

⁵³ *DBFP*, vol. IV, dok. 117.

mocarstw nad inne formy konferencji"⁵⁴. Duże poruszenie wywołał natomiast w kołach Ligi Narodów, a szczególnie zaniepokoił przedstawicieli Małej Ententy i Polski⁵⁵. Podobne były reakcje Związku Radzieckiego, którego dyplomacja była wyczulona na wszelkie porozumienia i konferencje bez udziału przedstawicieli radzieckich⁵⁶.

Konferencja mocarstw nie doszła wówczas do skutku. Formalnie powodem upadku propozycji Londynu był brak zgodności co do miejsca obrad. Niemcy zdecydowanie odrzucili możliwość spotkania w Genewie. Chcieli uniknąć wrażenia, że powrócili do stołu obrad rozbrojeniowych bez uznania zasady „Gleichberechtigung”⁵⁷.

Rozwój wydarzeń na konferencji rozbrojeniowej i poza nią spowodował podjęcie przez Paryż kolejnej próby odzyskania inicjatywy i wyprowadzenia Francji z trudnej sytuacji. 14 XI 1932 r. delegacja francuska zgłosiła oficjalnie nowy plan rozbrojeniowy, nazwany konstruktywnym planem Herriota — Paul-Boncoura⁵⁸. Choć znalazły się w nim pewne, korzystne dla Niemiec rozwiązania (jednolita, krótkoterminowa, obowiązkowa służba wojskowa) — to nie zawierał on stwierdzenia o równouprawnieniu. Nadto rozbrojenie zostało w nim bardzo ściśle związane z kwestią bezpieczeństwa (pakt pomocy wzajemnej, sankcje, system kontroli). Trudno przypuszczać, by sami Francuzi wierzyli, że spowoduje on powrót delegacji niemieckiej na konferencję. Plan konstruktywny był manewrem, mającym uchronić Francję przed konsultacjami w czworoboku mocarstw i przynieść określony efekt propagandowy. Ale wkrótce miało się okazać, że Paryż nie był jednak w stanie uniknąć tych rokowań. Niemcy bowiem zdecydowanie odrzucili propozycje francuskie. W tej sytuacji kolejne naciski mocarstw anglosaskich oraz jednoznaczne stanowisko Włoch (Mussolini 23 X 1932 r. w Turynie bardzo mocno popierał ideę dyktatoratu w znanym przemówieniu) — doprowadziły do wyrażenia przez Paryż zgody na spotkanie w gronie mocarstw. Ustępstwem na rzecz Francji było to, że rokowania prowadzone były w Genewie, że początkowo nie uczestniczyły

⁵⁴ *Ibidem*, dok. 118.

⁵⁵ *DDF*, t. I, dok. 227. Zob. też: „Gazeta Polska” z 5 XII 1932 i 6 XII 1932.

⁵⁶ Por.: F. D. Wołkow, *SSSR—Anglia 1929—1945. Anglo-sowieckie relacje*, Moskwa 1964, s. 96 i n.; Truchanowski, *Wnieszniaja politika Anglii*, Moskwa 1969, s. 244. Autorzy ci widzą genezę paktu czterech w projekcie owej konferencji i wskazują na MacDonalda jako jego twórcę. Wiązało się to, ich zdaniem, z próbą utworzenia przez Londyn jednolitego frontu antyradzieckiego.

⁵⁷ *FRUS*, 1932, vol. I, s. 464—465; zob. też s. 508—511.

⁵⁸ Tekst planu: *DDF*, S. I, t. I, dok. 331 (tamże oraz w *DBFP* — szeroka dokumentacja); polski przekład w: „Przegląd Polityczny” 1932, załącznik do z. 5—6. Zob. też: Chajcman, *op. cit.*, s. 331 i n.; Michowiec, *Rozbrojenie a bezpieczeństwo...*, s. 653.

w nich Niemcy; co do meritum — rozpatrywano kwestię równouprawnienia w powiązaniu z kwestią bezpieczeństwa.

2 grudnia 1932 r. rozpoczęła się w Genewie seria spotkań przedstawicieli W. Brytanii, Francji, Włoch, Stanów Zjednoczonych i Niemiec (od 6 grudnia), które doprowadziły do przyjęcia 11 grudnia deklaracji pięciu mocarstw⁵⁹. W deklaracji stwierdzono, że jedną z zasad, które winny kierować konferencją rozbrojeniową „powinno być przyznanie Niemcom, jak i innym państwom rozbrojonym na mocy traktatów, równości praw w systemie zapewniającym bezpieczeństwo wszystkim narodom”. Systemu takiego nie zdołano wypracować — ale zasada „Gleichberechtigung” została oficjalnie uznana. Wprawdzie zacytowana formuła pozwalała dyplomacji francuskiej na blokowanie faktycznej realizacji równouprawnienia — ale sam fakt jej podpisania był istotną porażką Francji i odbiciem zmniejszania się jej roli w Europie. Paryż nie zdołał obronić bodaj najistotniejszej części Traktatu Wersalskiego. Jego ustępstwo podyktowane było obawami przed izolacją i możliwością powstania proniemiecko nastawionego bloku amerykańsko-brytyjsko-włoskiego⁶⁰.

Metoda, za pomocą której osiągnięte zostało porozumienie stanowi klasyczny przykład działania na podstawie zasady dyktoriau. Wprawdzie nie istniał on formalnie — deklaracja oznaczała jednak jego, jak gdyby, faktyczne powstanie, zwłaszcza, że w jej czwartym punkcie mocarstwa zapowiadały dalszą współpracę na forum konferencji. Za formułą tą kryło się zapewne dążenie do ponownych konsultacji w gronie mocarstw. Precedens grudniowy mógł być, zwłaszcza dla Londynu, zachętą do dalszego działania na rzecz zawarcia formalnego układu mocarstw.

Deklaracja została bardzo krytycznie przyjęta w kołach Ligi Narodów; zwłaszcza przez sojuszników Francji, którzy (jak Polska, Czechosłowacja) byli bezpośrednio zainteresowani poziomem zbrojeń niemieckich. Ich negatywne stanowisko znalazło odbicie na łamach prasy, wyrażane też było na drodze dyplomatycznej⁶¹. Fakty te musiały mieć

⁵⁹ Obszerna dokumentacja w: *DBFP*, vol. IV; *DDF*, t. II; *FRUS*, 1932, vol. I.

⁶⁰ Por.: R. Pfeiffer, *Die deutsch-britischen Beziehungen un'er den Reichskanzlern von Papen und von Schleicher*. Würzburg 1971, s. 282. J. Paul-Boncour (*Entre deux guerres*, t. II, *Les lendanins de la victoire, 1919—1934*, Paris 1945, s. 232) stwierdził, że zastosowana w deklaracji formuła nie wpływała na zmniejszenie bezpieczeństwa Francji. Taka ocena nie uwzględnia różnorakich aspektów i dalszych skutków deklaracji.

⁶¹ Zob. np.: Raporty A. Chłapowskiego z 14 i 23 I 1933, *AAN*, MSZ, P. II, t. 3801; „Gazeta Polska” z 14 oraz 15 XII 1932; G. Matei, *La Roumanie et les problèmes du désarmement (1919—1934)*, Bucarest 1970, s. 96; Mazur, *op. cit.*, s. 117—120.

znaczny wpływ na unikanie przez dyplomację francuską nowych konsultacji w gronie mocarstw.

Bezpośrednim skutkiem deklaracji był powrót delegacji niemieckiej na konferencję. Wznowiła ona obrady 23 I 1933 r., ale nadal jej prace nie posuwały się naprzód. Większość delegacji z rezerwą czy wręcz niechęcią odnosiła się do, przyjętej poza konferencją, zasady równouprawnienia; delegacja francuska podtrzymywała dyskusję nad tzw. planem konstruktywnym. Nadto ujawniły się zasadnicze trudności przy praktycznym rozumieniu i zastosowaniu formuły przyjętej w deklaracji grudniowej (równość praw a kwestia bezpieczeństwa). Taki rozwój sytuacji stał się przedmiotem ostrej krytyki ze strony delegacji niemieckiej, a także i włoskiej⁶². By nie dopuścić do kolejnego impasu konferencji rozbrojeniowej — z nową próbą zainicjowania rozmów w gronie mocarstw wystąpiła dyplomacja brytyjska. Sugestie te spotkały się jednak z wyraźnie negatywnym stanowiskiem Paryża, co wiązało się m. in. z krytyką polityki poprzedniego rządu (tzn. rządu E. Herriota) wobec Londynu⁶³.

Propozycja brytyjska przedostała się do opinii publicznej (zapewne postarała się o to dyplomacja francuska) i spotkała się z ostrą krytyką przeciwników dyrektoriatu. Londyński korespondent „Journal de Genève”, pisząc o możliwości nowej konferencji mocarstw wróżył jej całkowite niepowodzenie. Zdaniem korespondenta — Simon miał być zirytowany faktem, że polityka brytyjska bywa blokowana na forum genewskim przez małe państwa i sądził, że w ramach czworoboku mocarstw możliwe byłoby osiągnięcie konkretnych rezultatów w kwestii rozbrojenia⁶⁴.

Ze względu na negatywne stanowisko Quai d'Orsay do konsultacji mocarstw wówczas nie doszło. Niewątpliwie na takie stanowisko Francji dodatkowy wpływ wywierał fakt, że 30 I 1933 r. na czele rządu niemieckiego stanął Adolf Hitler. Zmiana rządu w Niemczech przyjęta została we Francji ze znacznym zaniepokojeniem — inaczej niż w Londynie⁶⁵.

⁶² Chajcman, *op. cit.*, s. 380 i n.; Michowicz, *Wystąpienie Niemiec...*, s. 54; François-Poncet, *op. cit.*, s. 91—92.

⁶³ W rozmowie z Chłapowskim Pierre Cot oświadczył wprost, że „rząd francuski obecnie takowych sobie nie życzy” — tzn. rozmów w gronie mocarstw. Raport A. Chłapowskiego z 14 I 1933. AAN, MSZ, P. II, t. 3801.

⁶⁴ Cyt. za: „Gazeta Polska” z 25 I 1933 (korespondencja z Genewy). Zob. też zamieszczony w tym samym numerze artykuł pt. *Big four* oraz „Kurier Warszawski” z 29 I 1933 [wyd. poranne] artykuł pt. *Kartel mocarstw*.

⁶⁵ J. Starzewski, *Nowoczesna historia polityczna 1918—1939*, Londyn 1941, s. 140 [mpis powiel.]; M. Gilbert, R. Gott, *Dżentelmeni w Monachium*, Warszawa 1967, s. 16 i n. Ambasador niemiecki w Londynie Leopold Hoesch pisał

Plan konstruktywny upadł ostatecznie 7 marca, gdy Komisja Polityczna odrzuciła układ o pomocy wzajemnej, który stanowił jedną z zasadniczych części francuskiej propozycji. Szanse na końcowy sukces konferencji były coraz bardziej iluzoryczne. Próbę jej ratowania podjęła dyplomacja brytyjska. 16 marca MacDonald przedstawił nowy plan rozbrojeniowy (nazwany następnie jego imieniem), którego istota polegała na próbie połączenia bezpieczeństwa europejskiego z faktycznym wprowadzeniem w życie zasady równouprawnienia⁶⁶. Należy tu podkreślić, że plan MacDonalda wyrastał z tych samych przesłanek, które leżały u podstaw idei dyktatoriatu (m. in. przewidywał szczególną rolę mocarstw w kwestii bezpieczeństwa); zakładał osiągnięcie równowagi na kontynencie i ścisłą współpracę mocarstw. Ale z drugiej strony można w nim dostrzec odbicie brytyjskich obaw, by Niemcy nie opuścili konferencji i nie odrzucili traktatowych ograniczeń zbrojeniowych⁶⁷.

Plan brytyjski wyraźnie wzmacniał pozycję Niemiec — w szczególności zawierał oficjalne potwierdzenie realizacji równouprawnienia na drodze powiększenia zbrojeń niemieckich (200-tysięczna armia). Oczywiście powyższe propozycje nie mogły zadowolić Hitlera, który już w pierwszych dniach po objęciu stanowiska kanclerza zapowiedział szybką odbudowę armii⁶⁸. Generalnie biorąc na forum genewskim dyplomacja niemiecka wypowiadała się coraz bardziej kategorycznie — ale jednocześnie ze względów taktycznych Niemcy uczestniczyli w rokovaniach rozbrojeniowych.

W marcu 1933 r. na czoło zwolenników idei dyktatoriatu mocarstw europejskich wysunął się Mussolini. Brak postępu w pracach rozbrojeniowych oraz ogólny rozwój sytuacji międzynarodowej zostały przez niego uznane za dogodny moment do wystąpienia z formalną propozycją zawarcia układu przez cztery zachodnie mocarstwa euro-

do swej centrali, że MacDonald wyraża się „dosyć pozytywnie o ruchu młodych Niemiec”. *Documents on German Foreign Policy 1918—1945*, ser. C [dalej — *DGFP*], vol. I, dok. 152.

⁶⁶ A. Eden, *Pamiętniki 1923—1938*. T. 1: *W obliczu dyktatorów*, Warszawa 1970, s. 28—31; Michowicz, *Wystąpienie Niemiec...*, s. 55—56; B. Rakowski, *Dyplomacja hitlerowska wobec Genewskiej Konferencji Rozbrojeniowej*, ZNUŁ 1968, ser. I, z. 58, s. 150—151. Tekst polski projektu: „Przegląd Polityczny” 1933, załącznik do z. 1.

⁶⁷ Zob.: *DBFP*, vol. V, dok. 54. J. Laroche (*Polska lat 1926—1935*, Warszawa 1966, s. 121) wspomina, że w Warszawie nazywano plan brytyjski „embrionem dyktatoriatu wielkich mocarstw”.

⁶⁸ Por. wypowiedzi Hitlera na spotkaniu z kierowniczą kadłą Reichswchry 3 II 1933 (*DGFP*, vol. I, s. 37, przyp. 7) oraz na posiedzeniu rządu 8 II 1933 (*DGFP*, vol. I, dok. 16). Szerzej: G. Meinck, *Hitler und die deutsche Aufrüstung 1933—1937*, Wiesbaden 1959, s. 17 i n.

pejskie. Zagadnienie rozbrojenia nie tylko jako płaszczyzna porozumienia mocarstw, ale i w sensie niejako technicznym wiązało się wówczas z montowaniem bloku mocarstw. Z polecenia Mussoliniego — Pompeo Aloisi (włoski przedstawiciel na konferencji rozbrojeniowej) przeprowadził zasadnicze rozmowy przygotowawcze z MacDonaldem i Simonem w Genewie (11—14 marca). Zasadnicza zbieżność poglądów w kwestii rozbrojenia i zgodność w ocenie ogólnej sytuacji politycznej Europy spowodowały, że przekazane ministrom brytyjskim przez Aloisiego zaproszenie do złożenia wizyty w Rzymie przyjęte zostało z dużym zadowoleniem. Głównym tematem rozmów w toku owej wizyty (18—20 marca) stał się, przedstawiony przez Mussoliniego, projekt paktu „porozumienia i współpracy” czterech mocarstw⁶⁹. Propozycja włoska szła znacznie dalej, jeśli porównać ją z wcześniejszymi projektami paktu konsultacyjnego. Przede wszystkim oznaczała ona (zwłaszcza w pierwotnej wersji włoskiej) jednoznacznie powołanie do życia poza i ponad Ligą Narodów dyktatoriatu mocarstw. Bezpośrednie pola współpracy wyznaczały: art. 2 w kwestii rewizji traktatów (zgodnie z lansowaną przez Brytyjczyków i popieraną przez Mussoliniego zasadą: „traktaty są święte — ale nie wieczne”) oraz art. 3 co do rozbrojenia. Przy czym w projekcie włoskim to ostatnie zagadnienie, a zwłaszcza równouprawnienie Niemiec, zostało faktycznie oddane do decyzji sygnatariuszy paktu. Można tu wspomnieć, że kontrowersje na temat art. 3 prawie uniemożliwiły podpisanie paktu.

Podpisany 15 VII 1933 r. układ czterech mocarstw różnił się w istotny sposób od projektu włoskiego⁷⁰. Było to przede wszystkim wynikiem zabiegów dyplomacji francuskiej, naciskanej przez sojuszników, w których interesy porozumienie mocarstw godziło bezpośrednio. Osłabiona została — z formalnego punktu widzenia — idea „koncertu mocarstw”, złagodzony rewizjonistyczny wydźwięk art. 2, a podstawowe stwierdzenie art. 3 oparte na zasadach grudniowej deklaracji pięciu mocarstw. Oczywiście o charakterze porozumienia decydowałaby praktyka, a nietrudno zauważyć, że Francja w ramach czworoboku byłaby osamotniona.

Podpisany układ był dla Hitlera zupełnie nie do przyjęcia. Jeśli znalazł się pod nim niemiecki podpis — to wyłącznie ze względów taktycznych; Niemcy układu tego nie ratyfikowali. Kwestia rozbrojenia stanowiła jeden z zasadniczych powodów odrzucenia przez Berlin „wyjałowionego” paktu. Decyzja o opuszczeniu konferencji rozbrojeniowej

⁶⁹ Na temat paktu czterech zob. prace cytowane w przypisie 1.

⁷⁰ Tekst przyjętego układu zob. np.: *DGFP*, vol. I, dok. 292. Polski przekład kolejnych projektów zob.: *Zbiór dokumentów*, dodatek do „Polityki Narodów” 1 VII 1933.

i Ligi Narodów⁷¹ oznaczała przekreślenie możliwości wejścia w życie układu czterech mocarstw. Jeśli spojrzeć na to posunięcie poprzez pryzmat celów polityki Hitlera — to jest ono w pełni zrozumiałe. Podpisanie paktu było potwierdzeniem aspiracji niemieckich, oznaczało wyjście z izolacji politycznej i ogromny sukces propagandowy; czyniło z Niemiec mocarstwo *de facto*. Ale jego wprowadzenie w życie mogło utrudniać realizację dalej idących celów polityki hitlerowskiej. Charakterystyczny jest fakt, że po opuszczeniu Genewy w październiku 1933 r. dyplomacja niemiecka nie podjęła prób wznowienia rokowań w gronie mocarstw. Powtórzyła manewr Papena z czerwca i sierpnia 1932 r. wysuwając propozycję dwustronnych rozmów francusko-niemieckich⁷². Było to zręczne posunięcie taktyczne (zwłaszcza, że Francja propozycję przyjęła), które prowadziło do złagodzenia reakcji na opuszczenie Genewy i pozwoliło Hitlerowi stosunkowo spokojnie przetrwać etap krytyczny.

Próby ratowania układu mocarstw podejmował Mussolini — prawdopodobnie istotną rolę odgrywały u niego względy ambicjonalne⁷³. Po opuszczeniu przez Niemcy konferencji rozbrojeniowej sugerował podjęcie rozmów na podstawie paktu, mimo że nie wszedł on w życie. Godzi się też zauważyć, że wodzowi włoskiego faszyzmu układ czterech mocarstw przyniósł skutek odwrotny od zamierzonego. Miast doprowadzić do wzrostu politycznego znaczenia Włoch — przyczynił się do szybkiego ich uzależnienia od hitlerowskich Niemiec.

Wpływ problemu rozbrojenia na narastanie idei dyktatoriatu i próby wprowadzenia jej w życie należy uznać za bardzo poważny, jeśli nie wręcz zasadniczy. Charakterystycznym zjawiskiem było pogłębianie się w toku konferencji rozbrojeniowej tendencji do przenoszenia poza forum obrad rozbrojeniowych najważniejszych decyzji i podejmowania ich w ekskluzywnym gronie wielkich mocarstw. Ale zarazem sprzeczności wśród samych mocarstw co do kwestii rozbrojenia i bezpieczeństwa przyczyniły się do upadku podpisanego 15 VII 1933 r. paktu. Można sądzić, że szanse na porozumienie mocarstw zachodnich z Niemcami — pomijając jego warunki i konsekwencje dla mniejszych państw europejskich — istniały w latach Republiki Weimarskiej. Po objęciu władzy przez NSDAP sytuacja zmieniła się radykalnie. Hitler nie życzył sobie żadnego porozumienia, które nie zapewniało mu decydują-

⁷¹ Na ten temat S. Sierpowski opublikował ostatnio studium pt. *Wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów*, „Przegląd Zachodni” 1983, nr 2, s. 67–92.

⁷² Zob.: Meinck, *op. cit.*, s. 52 i n.; François-Poncet, *op. cit.*, s. 107 i n.

⁷³ DGFP, vol. I, dok. 498, 500 i 502; DBFP, vol. V, dok. 457 i n.; DDF, t. IV, dok. 315; zob. też raporty E. Raczyńskiego z 9 oraz 18 XI 1933. AAN, *Delegacja RP przy Lidze Narodów*, t. 204.

cej roli w Europie. Zasada równowagi była dla niego nie do przyjęcia. Brak zrozumienia tego faktu w Londynie i prowadzenie przez rząd brytyjski tradycyjnej polityki miało dla Europy fatalne konsekwencje. Oceny tej nie może zmieniać fakt, że obiektywne skutki dyrektoriatu różniły się zasadniczo od zakładanych przez dyplomację brytyjską.

Jeśli konwencja rozbrojeniowa miała być układem suwerennych państw — to kwestia wzajemnego zaufania odgrywała tam kapitalną rolę. Natomiast lansowanie sprzecznej z duchem Ligi Narodów idei „koncertu mocarstw” powodowało wzrost braku zaufania u mniejszych państw, a tym samym niechęć do choćby redukcji zbrojeń.

Koncepcja dyrektoriatu europejskiego przyczyniła się w poważnym stopniu do powstania na forum międzynarodowym warunków, w których hitlerowskie kierownictwo mogło tak szybko odbudować militarno-polityczną potęgę Niemiec, by następnie rozpętać agresywną wojnę. Po drodze była jeszcze niesławnej pamięci konferencja w Monachium — uważana powszechnie za praktyczną realizację idei dyrektoriatu czterech mocarstw.

Uniwersytet Łódzki
Instytut Historii

Bogusław Rakowski

DISARMAMENT PROBLEM AND IDEA OF EUROPEAN DIRECTORATE

The author has performed an analysis of the mutual impact exerted by two trends present in the European policy in the thirties of 20th century: the idea of directorate and the problem of disarmament (as well as security). The basic thesis of the article is an assertion that an attempt at realization of 19th century idea of the concert of big powers in the 1930's was not accidental, and that the disarmament problem was exerting a tremendous influence on development of these trends. It was a catalyzer of a kind.

This concept was especially vivid in the British policy interested mainly in balance of power on the European continent. Attempts aimed at reconciliation of the standpoint on major aspects of the European policy among big powers had appeared even before the world Disarmament Conference was convened in Geneva in 1932. The suggestion concerning preliminary talks was put forward by the American secretary of state — Henry Stimson in January of 1931. He proposed that consultations should be held between big powers that would pave the way for preparation of the Conference in an effective way. It is worth noting here Americans had no intention of participating in these consultations restricting them to European powers. Such consultations were finally carried out in Geneva during the Disarmament Conference, but without any final results. The deadlock faced by the Conference (in connection with the German demand of „Gleichberech-

tigung") provided a new impulse for talks within a narrower circle. They were started in the first days of December 1932 and resulted in a well-known declaration of the five powers extending to Germany and other disarmed states on the strength of peace treaties equality of rights in a system ensuring security for all nations. This problem has received more of the author's attention, who stresses that it was some kind of creation of a directorate de facto. The reaction of smaller states was presented as well.

In the further part of the article, the author analyzes a project of the four powers' pact suggested by Benito Mussolini underlining its influence on works of the Disarmament Conference. He reveals the factors, that caused that this concept, although a special treaty had been signed, did not succeed either. The Nazi Germany, having withdrawn itself from the Disarmament Conference and the League of Nations, did not display any greater interest in the pact of equilibrium between the four powers — its aspirations were reaching farther. In this connection, there arises a question whether the agreement reached by big powers, although incompatible with the Covenant of the League of Nations, was not a way leading to real effects in disarmament problem from the practical point of view.